

Mirosław FILIPOWICZ

**DZIEDZICTWO LAT TRUDNYCH**  
**Konferencja na dziewięćdziesięciolecie**  
**Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**  
**„KUL wobec wyzwań dwudziestego wieku: 1918-1989”**  
**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, 1-2 XII 2008**

W grudniu 2008 roku minęło dziewięćdziesiąt lat od pierwszej inauguracji roku akademickiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z tej okazji odbyła się w Uniwersytecie konferencja naukowa poświęcona jego niebanalnej, ciekawej, choć i niełatwej historii. Do Komitetu Honorowego konferencji weszli: Wielki Kanclerz KUL ks. abp Józef Życiński, ks. rektor Stanisław Wilk, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Janusz Krupski – absolwent KUL-u, a także dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej prof. Jerzy Kłoczowski – przez lata profesor KUL-u i chyba najbardziej po dziś dzień powszechnie rozpoznawany historyk z tego środowiska. Pracami organizacyjnymi kierował Mirosław Filipowicz, dyrektor Instytutu Historii KUL.

Organizatorzy postanowili skupić się na historii Uniwersytetu do roku 1989, zwłaszcza na tych jej aspektach, dzięki którym KUL zajmował, szczególnie w okresie powojennym, bardzo specyficzne miejsce wśród polskich ośrodków akademickich.

Obrady konferencji otworzył rektor KUL-u ks. prof. Stanisław Wilk, został też odczytany list, który skierował do uczestników ks. abp Józef Życiński.

Pierwszą część obrad wypełniły dwa dłuższe referaty. Ks. prof. Marian Radwan w wystąpieniu zatytułowanym „Klimat teologiczno-formacyjny Akademii Petersburskiej a geneza KUL” skoncentrował się na wciąż niezbyt dobrze rozpoznanym w historiografii zagadnieniu petersburskich korzeni KUL-u. Prof. Grażyna Karolewicz, od lat badająca historię Uniwersytetu, zajęła się Uniwersytetem Lubelskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zdaniem prelegentki KUL był wtedy dynamicznie rozwijającą się uczelnią, zajmującą istotne miejsce w życiu intelektualnym niepodległego kraju. Choć generalna teza profesor Karolewicz wzbudziła pewne wątpliwości u wielu uczestników konferencji, czemu dali oni wyraz w swych wystąpieniach i w dyskusji, to samo zestawienie podstawowego zrębu faktów i pokazanie sylwetek twórców Uniwersytetu uznać trzeba za bezwątpienia cenne osiągnięcie referentki.

W kolejnej części obrad podjęto próbę pokazania specyfiki KUL-u na tle innych polskich środowisk akademickich w latach 1945-1989, a szczególnie dorobku Uniwersytetu w trzech kluczowych dziedzinach: refleksji filozoficznej, teologicznej i humanistycznej. Tę część obrad otworzyło wystąpienie wielolet-



niego prorektora Uniwersytetu (w czasach, gdy rektorem był o. Mieczysław Krapiec) prof. Stefana Sawickiego. Referent zatytułował je „Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach trudnych”. Konkluzja profesora Sawickiego była poniekąd paradoksalna: lata trudne okazały się dla Uniwersytetu latami dobrymi, może wręcz błogosławionymi. Stał się on jedynym niezależnym od państwa komunistycznego ośrodkiem akademickim w Polsce, a nawet szerzej – w całym bloku komunistycznym, zapewniał studentom edukację wolną od ideologicznych rygorów marksistowskich, mógł też zatrudnić, w różnych fazach swego istnienia, znakomitą kadrę wykładowców niemile widzianych na innych uczelniach lub wręcz zwolnionych z pracy w państwowych ośrodkach akademickich. Profesor Sawicki uznał, że właśnie dydaktyka była najmocniejszą stroną KUL-u w latach PRL-u. W zakresie badań naukowych i rozwoju kadry Uniwersytet mógł liczyć na solidarną pomoc wielu ośrodków akademickich, tak w kraju, jak i na Zachodzie. Spotykał się za to z restrykcjami ze strony instytucji państwowych, zwłaszcza Ministerstwa Nauki i Urzędu do Spraw Wyznań. Władze Uniwersytetu przyjęły twardą zasadę, by w okresie PRL-u nie korzystać z dotacji państwowych, których przyjęcie uzależniłoby Uniwersytet od państwa komunistycznego. W wystąpieniu profesora Sawickiego ważną wydaje się też wycieniowana ocena zasług i postaw poszczególnych rektorów, a zwłaszcza nowe spojrzenie na krytykowanego niegdyś i oskarżanego o serwilizm wobec państwa rektora ks. Józefa Iwanickiego, któremu przyszło kierować Uczelnią w latach najtrudniejszych, po aresztowaniu rektora Antoniego Słomkowskiego, do października 1956 roku. Z tą zasadniczo pozytywną oceną roli rektora Iwanickiego zgodziło się wielu następnych mówców i dyskutantów.

Prof. Antoni B. Stępień nakreślił syntetyczny zarys dziejów i osiągnięć tak

zwanej lubelskiej szkoły filozoficznej w latach 1945-1989. Za najpoważniejsze osiągnięcie uznał fakt, że – pomimo zamknięcia środowiska filozofów kulowskich w rodzaju getta – zachowali oni własne oblicze, skonsolidowali się i uprawiali filozofię w duchu klasycznym. Rozwijana w środowisku lubelskim filozofia tomistyczna dysponowała źródłową wiedzą historyczną, eksponowała centralną rolę metafizyki (teorii bytu), a jednocześnie charakteryzowała się wysoką kulturą logiczno-metodologiczną. „Śmiem twierdzić, iż uratowaliśmy pozycję filozofii klasycznej i metafizyki we współczesnej filozofii polskiej” – podsumował profesor Stępień.

O. prof. Celestyn Napiórkowski zajął się dziejami myśli teologicznej środowiska KUL-u, które ukazał na tle teologii europejskiej dwudziestego wieku. W swoim czternastopunktowym wystąpieniu ojciec profesor Napiórkowski podniósł osiągnięcia kulowskich teologów. Podkreślił zwłaszcza zasługi ks. prof. Wincentego Granata w zakresie teologii dogmatycznej, ks. prof. Stanisława Olejnika w teologii moralnej, znaczenie personalistycznej refleksji księży profesorów Granata i Czesława Bartnika, rolę nurtu ekumenicznego (którego przedstawicielami są ks. prof. Wacław Hryniewicz, ks. abp Alfons Nossol, o. prof. Leonard Górka, a także – dodajmy – nie ostatni na tej liście sam ksiądz profesor Napiórkowski). Wskazał na „wielką fascynację Nadzieją” ks. prof. Wacława Hryniewicza, refleksję biblistyczną i patrologiczną ks. prof. Józefa Kudasiewicza i ks. prof. Stanisława Longosza, rolę czasopisma „Vox Patrum”, na pomoc teologów z KUL-u w ożywieniu refleksji teologicznej na Słowacji i Ukrainie. Poważnym osiągnięciem były też niewątpliwie liczne encyklopedie i leksykony wydane w Lublinie lub przygotowane przez teologów związanych z KUL-em. Referent



podjął również próbę refleksji krytycznej, zwracając uwagę na pewne niedociągnięcia, przede wszystkim niedostatek współpracy interdyscyplinarnej, niepublikowanie licznych rozpraw doktorskich i niedostosowanie się do nauczania Soboru Watykańskiego II w sprawie roli świeckich w Kościele, a zwłaszcza roli kobiet.

O humanistyce na KUL-u mówił prof. Jerzy Kłoczowski, wieloletni dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i główny twórca prężnego środowiska historyków, jakie powstało na KUL-u w końcu lat pięćdziesiątych, a rozwinęło się dynamicznie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Profesor Kłoczowski podkreślił zwłaszcza dwa osiągnięcia tego środowiska: wypracowanie nowoczesnych metod badania historii Kościoła i chrześcijaństwa, uwzględniających osiągnięcia nowoczesnej historii społeczno-religijnej oraz otwarcie na najważniejsze centra myśli historycznej na Zachodzie, zwłaszcza we Francji i w Belgii, i to w latach, gdy nie wszystkie ośrodki krajowej historiografii miały szansę na aktywną współpracę międzynarodową. Referent podkreślił również, że w latach, gdy historycy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nie mogli zdobywać w macierzystym ośrodku stopni i tytułów naukowych, doświadczali oni wielkiej życzliwości ze strony czołowych środowisk historycznych w Polsce. Profesor Kłoczowski wskazał na wielką rolę, jaką odgrywali na KUL-u humaniści o proweniencji wileńskiej, zwłaszcza prof. Irena Sławińska i prof. Czesław Zgorzelski. Pewnym uzupełnieniem wypowiedzi profesora Kłoczowskiego był głos w dyskusji przedstawiony przez dr. Ireneusza Piekarskiego z Instytutu Filologii Polskiej, który – w imieniu nieobecnego na sali prof. Józefa Japoli – nawiązał do dorobku filologów, teoretyków literatury związanych ze środowiskiem KUL-u, przede wszystkim do ich zainteresowania współ-

czesną semiotyką. Warta zapamiętania jest tu choćby rola nieżyjącego już prof. Władysława Panasasa.

Andrzej Paluchowski, wieloletni dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, mówił o szczególnej roli tego miejsca jako ośrodka naukowego, ale też jako centrum gromadzenia literatury emigracyjnej i drugoobiegowej. Referent, odwołując się do własnych wspomnień, opowiedział między innymi o sposobach, dzięki którym w czasach PRL-u udawało się dyrekcji Biblioteki omijać przeszkody cenzuralne i pokonywać problemy związane z przewozem zakazanej literatury z Zachodu.

Trzecią część konferencji poświęcono roli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jako swoistego azylu w okresie PRL. Wprowadzeniem do tego punktu obrad był referat wygłoszony przez prof. Hannę Dylągową „KUL azylem dla uczonych polskich: 1944-1989”. Prof. Stanisław Fita zajął się znakomitymi postaciami polskiej humanistyki, których bądź zawie-rucha wojenna, bądź komunistyczne czystki przeprowadzane na państwowych uniwersytetach rzuciły na KUL w latach 1944-1956. Przypomniwał między innymi historyka Andrzeja Wojtkowskiego, badacza antyku i przedwojennego dyplomata Jana Stanisława Łosia, historyka literatury Juliusza Kleinera, antropologa Jana Czekanowskiego, znakomitego pisarza i badacza antyku Jana Parandowskiego. Profesor Fita w zakończeniu swego wystąpienia przywołał słowa prof. Ireny Sławińskiej, dotyczące zadań katolickiego uniwersytetu: „Katolicki znaczy powszechny, uniwersalny. [...] Niebezpieczeństwem dla sztuki myślenia może stać się wszelki totalizm, wszelki system zamknięty w sobie, pretendujący do wyjaśniania całości świata i historii, naturalnie wszelka propaganda. Czy także i doktryna katolicka? Oczywiście – ilekroć oddziałuje za pośrednictwem sztywnych interpretatorów, ilekroć nie zostanie odsłonięta jej szero-



kość, wolność, jaką zostawia, szacunek, jaki okazuje myśli ludzkiej”<sup>1</sup>.

Z wielką uwagą uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpienia dr. Krzysztofa Kozłowskiego, absolwenta KUL-u przez wiele lat związanego z „Tygodnikiem Powszechnym”, w latach siedemdziesiątych i wczesnych latach osiemdziesiątych wykładowcy podstaw nauk politycznych. Doktor Kozłowski wspominał KUL z początku lat pięćdziesiątych, a także przełom roku 1956. Duże zainteresowanie audytorium wzbudziły między innymi jego niebanalne refleksje poświęcone kulowskiemu latom biskupa, a potem kardynała Karola Wojtyły.

Tę część obrad zakończyło brawurowe wystąpienie prof. Władysława Bartoszewskiego zatytułowane „Z doświadczeń pracy na KUL 1973-1985: aż do granic możliwości”. Profesor Bartoszewski, pracujący w KUL-u w charakterze starszego wykładowcy, prowadził bardzo popularne wtedy seminarium z zakresu historii najnowszej, a jego wykłady poświęcone problematyce dziejów drugiej wojny światowej przyciągały tłumy studentów.

Po przerwie uczestnicy konferencji wysłuchali wspomnień dr. Kazimierza Wóycickiego „Byłem studentem KUL”, a następnie panelu prowadzonego przez Janusza Bazydłę zatytułowanego „KUL azylem dla studentów represjonowanych z przyczyn politycznych 1968-1976”, w ramach którego wystąpili Barbara Toruńczyk, Seweryn Blumsztajn i Zdzisław Jaskuła. Dwoje pierwszych przyjęto na KUL po usunięciu ich z Uniwersytetu Warszawskiego po Marcu 1968 roku, Zdzisław Jaskuła zaś trafił do Lublina w roku 1977, relegowany z Uniwersytetu Łódzkiego za związki z opozycją de-

mokratyczną, zwłaszcza z Komitetem Obrony Robotników. Barbara Toruńczyk, wcześniej studentka Leszka Kołakowskiego i innych czołowych filozofów warszawskich, mówiła o tym, jak różne wydało się jej środowisko lubelskie od środowisk filozoficznych w Warszawie czy w innych polskich ośrodkach akademickich. Seweryn Blumsztajn z sentymentem wspominał o Mieczysławie Krąpca, dzięki któremu został przyjęty na KUL i mógł tu ukończyć studia. Z kolei Zdzisław Jaskuła z wdzięcznością wspominał rolę, jaką odegrał w jego sprawie prof. Stefan Sawicki, ówczesny prorektor Uniwersytetu; mówił o tym, jak szczególne miejsce w polskiej humanistyce zajmował wtedy KUL. Wszyscy troje wyrazili wdzięczność, jaką żywią dla Uniwersytetu, który – mimo kłopotów ze strony władz państwowych – zdecydował się zapewnić im swoisty azyl.

W drugim dniu konferencji obrady zorganizowano w dwóch częściach, z których pierwsza została poświęcona ruchom i nurtom opozycji demokratycznej w środowisku KUL-u w latach 1968-1989, druga zaś – czasom stanu wojennego i przełomu roku 1989.

Wioletta Wejman z Ośrodka „Brama Grodzka” w multimedialnej prezentacji pokazała dorobek lubelskich wydawnictw drugoobiegowych, Małgorzata Choma-Jusińska zaś mówiła o roli studentów i pracowników KUL-u w kształtowaniu i działalności środowisk opozycyjnych na Lubelszczyźnie w latach 1968-1989. Następnie Kazimierz Wóycicki poprowadził panel z udziałem Bogdana Borusewicza, Janusza Krupskiego i Mariana Piłki (wszyscy trzej studiowali historię na KUL-u). Dyskutanci mówili, odwołując się do własnych wspomnień, o różnych nurtach opozycji w Lublinie, przede wszystkim o środowisku „Spotkań”, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz o organizacji Ruch.

<sup>1</sup> *Katolicki Uniwersytet Lubelski w oczach wychowanków. Założenia. Wspomnienia. Sprawozdania*, red. ks. M. Rechowicz, J. S. Łoś, I. Sławińska, Cz. Zgorzelski, Lublin 1958, s. 42n.



Dwa referaty poświęcono infiltracji KUL-u przez aparat bezpieczeństwa PRL-u. Prof. Tomasz Panfil mówił o tym, jak postrzegany był KUL przez służby specjalne PRL-u, zaś Maciej Sobieraj skoncentrował się na działaniach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa wobec KUL-u w latach 1962-1980. Oba wystąpienia wywołały żywą dyskusję.

Przedmiotem popołudniowej części obrad było środowisko pracowników i studentów KUL-u w okresie stanu wojennego i przełomu 1989 roku. Referat na temat udziału pracowników Uniwersytetu w akcji wykładowej prowadzonej w całej Polsce w latach stanu wojennego miała wygłosić prof. Ewa Jabłońska-Deptuła, jednak śmierć referentki na krótko przed konferencją spowodowała, że informację o tym problemie przedstawił jej mąż, prof. Czesław Deptuła. Prof. Elżbieta Wolicka-Wolszleger i prof. Jadwiga Kuczyńska mówiły o akcji pomocy dla represjonowanych studentów i pracowników KUL-u, zwłaszcza o funkcjonującym na Uniwersytecie „Sklepiku” i o formach pomocy organizowanej na Zachodzie. Danuta Kuroniowa skoncentrowała się na zasługach, jakie miał KUL w zakresie ożywienia życia narodowego i kultury polskich Ukraińców, w tym na organizowanych w Uniwersytecie Tygodniach Kultury Ukraińskiej. Prof. Czesław Deptuła mówił o próbie powołania w Lublinie Klubu Katolickiego, będącego alternatywą dla tutejszego, uważanego za prorządowy, Klubu Inteligencji Katolickiej. Profesor Deptuła podkreślił, że bardzo istotne w tworzeniu owego Klubu było jego otwarcie na różne, nie tylko inteligenckie środowiska. Mec. Tomasz Przeciechowski poświęcił swe wystąpienie uczestnictwu środowiska KUL-u w lubelskim Komitecie Obywatelskim w roku 1989, a także roli odgrywanej przez związanych z KUL-em uczonych w przemianach politycznych w kraju i w obalaniu ustroju komunistycznego.

Konferencja „KUL wobec wyzwań dwudziestego wieku” nie miała na celu dokonania pełnej syntezy dziejów Uniwersytetu. Organizatorzy musieli pominąć szereg zagadnień niewątpliwie wartych analizy, nie wszystkie dziedziny aktywności Uniwersytetu mogły zostać przedstawione tak wyczerpująco, jak na to zasługiwały. Celem organizatorów było ukazanie w pewnym stopniu zapomnianej już dziś szczególnej roli, jaką w Polsce pełnił KUL na tle innych krajowych ośrodków akademickich. Stąd tak dużo uwagi poświęcono „azylanckiej” funkcji Uniwersytetu. W Lublinie spotkało się po latach wiele osób, które niegdyś związane były z KUL-em, czy to jako studenci, czy nauczyciele akademicki, a dziś odgrywają ważną rolę w polskiej polityce czy w polskiej kulturze. Konferencja była jednak czymś więcej niż tylko jubileuszową imprezą okolicznościową. Przypomnienie lat trudnych, które okazały się dla Uniwersytetu latami dobrymi, miało walor nie tylko sentymentalny, lecz także pozwoliło na postawienie pytania o tożsamość Uniwersytetu w obecnych latach „dobrych”, które okazują się latami niełatwymi. O tym właśnie mówił prof. Stefan Sawicki w końcowej części swego referatu: „Może obecnie, w nowym, już europejskim kontekście desakralizacji kultury i błyskawicznego rozwoju nauki, nie licząc na sprzyjające sytuacje, powinien KUL skierować cały wysiłek na pozytywne, dojrzałe spełnienie formuły własnej nazwy: być uniwersytetem wyraźnie innym i równocześnie wyraźnie dobrym; podejmować śmiało w duchu chrześcijańskim najważniejsze, także kontrowersyjne, zwłaszcza pomijane gdzie indziej, problemy współczesnego człowieka, a równocześnie działać w takim zakresie, który by stwarzał – choćby ze względu na środki materialne – realną szansę konkurencji naukowej z głównymi ośrodkami uniwersyteckimi w kraju”.